

Alexander Miller

Kripkeański Wittgenstein, faktualizm i znaczenie

Analiza i Egzystencja 29, 5-43

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEXANDER MILLER*

KRIPKEAŃSKI WITTGENSTEIN, FAKTUALIZM I ZNACZENIE**

Słowa kluczowe: Kripke, Kripkeański Wittgenstein, George Wilson, faktualizm
w kwestii znaczenia, fakt znaczeniowy

Keywords: Kripke, Kripke's Wittgenstein, George Wilson, factualism about meaning,
meaning fact

* Alexander Miller – filozof szkocki; dyr. Instytutu Filozofii Uniwersytetu Otago (Nowa Zelandia); główne obszary zainteresowań: filozofia języka, filozofia umysłu, metaetyka i metafizyka. Autor m. in.: *Philosophy of Language* (2007 – 2 wyd., popr. i rozszerzone), *Contemporary Metaethics: An Introduction* (2013 – 2 wyd., popr. i rozszerzone). Redaktor (wraz z Crispinem Wrightem) *Rule-Following and Meaning* (2002). Autor licznych artykułów naukowych, publikowanych w takich czasopismach, jak: „Analysis”, „Philosophical Studies”, „Philosophy and Phenomenological Research”, „The Philosophical Quarterly”. Obecnie pracuje m.in. nad nową monografią poświęconą metaetyce. E-mail: alex.miller@otago.ac.nz.

W czasie wizyty w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego w grudniu 2007 roku prof. Miller wygłosił m.in. dwa wykłady – *Kripke's Wittgenstein, Truth and Factualism* – dotyczące zagadnień omawianych w niniejszym artykule, którego wersja angielska ukazała się w *The Later Wittgenstein on Language*, Houndmills, D. Whiting (red.), Basingstoke: Palgrave Macmillan 2010, s. 167–190 [przyp. tłum.].

Address for correspondence: Alexander Miller, Department of Philosophy, University of Otago, PO Box 56, Dunedin 9054, New Zealand. E-mail: alex.miller@otago.ac.nz.

** Jestem bardzo wdzięczny za komentarze i dyskusje Edowi Dainowi, Dawn Phillips, Danielowi Whitingowi, Nicholasowi Melville'owi oraz uczestnikom moich wystąpień na uniwersytetach w Turku, Aberdeen, Birmingham, Szczecinie, Leeds, Adelaide, Southampton, York i Warwick.

1. Wstęp

Wittgenstein o regulach i języku prywatnym Saula Kripkego (2007) to w filozofii języka jedna z najszerzej dyskutowanych książek w ciągu ostatnich 25 lat. Według standardowej interpretacji (Wright 1984; McGinn 1984; Boghossian 1989) Kripkeański Wittgenstein najpierw wysuwa argument sceptyczny z paradoksalną konkluzją – że nie ma żadnych faktów dotyczących znaczenia, lub że nigdy nie jest dosłownie prawdą, iż ktoś ma coś na myśli, używając danego wyrażenia językowego – a następnie próbuje zneutralizować wynikający z tego paradoks sceptyczny poprzez wysunięcie *nonfaktualistycznej* koncepcji twierdzeń przypisujących znaczenie. Tak jak nonkognitywista przeczący istnieniu faktów moralnych próbuje uniknąć nihilizmu moralnego poprzez traktowanie takich zdań, jak „Kradzież jest czymś złym”, jako mających funkcję inną niż funkcja stwierdzania faktów, tak też Kripkeański Wittgenstein próbuje uniknąć nihilizmu semantycznego, interpretując takie zdania, jak „Jones, używając «+», ma na myśli dodawanie” [*Jones means addition by '+'*], jako mające funkcję inną niż stwierdzanie faktów, czego konsekwencją, według Kripkeańskiego Wittgensteina, jest to, że jednostka, rozważana w oderwaniu od jakiejkolwiek wspólnoty językowej, nie może być uważana za mówiącą w jakimś języku¹.

Nonfaktualistyczna koncepcja twierdzeń przypisujących znaczenie, zaproponowana przez Kripkeańskiego Wittgensteina, była w literaturze przedmiotem wielu wiarygodnych krytyk; według ich autorów stanowisko nonfaktualistyczne jest niespójne i nie dowodzi niemożliwości języka odosobnionej jednostki (Wright 1984; McGinn 1984; Boghossian 1989). Nie są one przedmiotem niniejszego artykułu. Zamiast tego rozważymy interpretację Kripkeańskiego Wittgensteina alternatywną do tej, której dostarcza standardowa interpretacja. W owej alternatywnej interpretacji Kripkeańskiego Wittgensteina przedstawia się jako zwolennika pewnej formy *faktualizmu* w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie. Zgodnie z tym ujęciem Kripkeański Wittgenstein uważa, że twierdzenia przypisujące

¹ Ujmując rzecz z grubsza, mówiąc „Jones, używając «+», ma na myśli dodawanie”, osoba mówiąca wyraża swoje przekonanie o tym, że sposób użycia przez Jonesa „+” będzie się zgadzał ze sposobem użycia „+” przez społeczność, do której owa osoba należy, lub być może wyraża to, że akceptuje ona Jonesa jako członka tej społeczności językowej.

znaczenie *mają* warunki prawdziwości; tylko że nie mają tego *rodzaju* warunków prawdziwości, który atakowany jest przez argument sceptyczny. Innymi słowy, istnieją fakty dotyczące znaczenia, ale nie ten rodzaj faktów, który podważany jest w argumentie rozwijanym przez sceptyka Kripkeńskiego Wittgensteina (odtąd przez „sceptyka Kripkeńskiego Wittgensteina” będę rozumiał dostarczyciela argumentu sceptycznego z rozdz. 2. książki Kripkego [2007]). Faktualistyczne interpretacje Kripkeńskiego Wittgensteina były wysuwane przez wielu filozofów (Byrne 1996; Davies 1998; Haukioja 2000; Kusch 2006). W artykule tym rozważymy faktualistyczną interpretację, która została rozwinięta przez George’a Wilsona (1994; 1998; 2003; 2006). Po przedstawieniu zarysu faktualistycznej interpretacji Wilsona będziemy argumentować, że niemożliwe jest, aby ujmowała ona (stanowisko) Kripkeńskiego Wittgensteina, a więc że interpretacja nonfaktualistyczna pozostaje opcją lepszą. W czasie rozważań przekonamy się jednak, że prace Wilsona uwydatniają pewne niedoskonałości w standardowej nonfaktualistycznej interpretacji: wobec tego proponujemy alternatywną nonfaktualistyczną interpretację, która – prawdopodobnie – unika problemów wysuwanych przez Wilsona pod adresem standardowej interpretacji nonfaktualistycznej.

2. Klasyczny realizm

Według Wilsona Kripkeński Wittgenstein nie argumentuje przeciwko przekonaniu, że istnieją fakty dotyczące znaczenia, ale raczej przeciwko „klasycznorealistycznej” koncepcji normatywności znaczenia. W przypadku predykatów:

Klasyczny realizm (KR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając predykatu „P”, to istnieje własność *P*, która rządzi poprawnym zastosowaniem „P” dla S.

Zgodnie z klasycznym realizmem, przykładowo, mam coś na myśli, używając predykatu „zielony”, a zatem istnieje własność, *bycie zielonym* (albo *zieloność*), która rządzi poprawnym zastosowaniem predykatu „zielony” dla mnie, w tym sensie, że – tak jak go rozumiem – predykat „zielony” jest poprawnie zastosowany do [*correctly applies to*] jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot ten egzemplifikuje własność *zieloności*.

W przypadku wyrażenia funkcyjnego:

Klasyczny realizm (KR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając wyrażenia funkcyjnego „F”, to istnieje funkcja f , która rządzi poprawnym użyciem „F” dla S.

Na przykład, mam coś na myśli, używając wyrażenia funkcyjnego „+”, a więc istnieje funkcja (*dodawanie*), która wyznacza poprawne użycie przeze mnie „+”, w tym sensie, że „ $x + y = z$ ” jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy trójka (x, y, z) należy do ekstensji funkcji *dodawanie*.

W przypadku zdań:

Klasyczny realizm (KR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając zdania „T”, to istnieje możliwy fakt T , który rządzi poprawnym zastosowaniem „T” dla S.

Na przykład, mam coś na myśli, używając zdania „Trawa jest zielona”, więc istnieje możliwy fakt – *trawa będąca zieloną* – który rządzi poprawnym użyciem zdania „Trawa jest zielona” dla mnie, w tym sensie, że wypowiedzenie tego zdania jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy ów możliwy fakt akurat zachodzi.

Ogólnie klasyczny realizm to pogląd, że znaczenie wyrażenia jest określone przez jego powiązanie z pewnym pozajęzykowym bytem, takim jak własność, funkcja lub możliwy fakt, i że powiązanie to z kolei określa warunki poprawności danego wyrażenia².

Według Wilsona Kripke’ański Wittgenstein, odrzucając klasyczny realizm, odwołuje się do czegoś, co Wilson określa „warunkiem ufundowania” [*grounding constraint*]:

Istnienie warunków stosowalności [*conditions of applicability* – przyp. tłum.] dla danego terminu musi być inteligibilnie *ufundowane* w faktach dotyczących psychicznej i/lub społecznej historii mówiącego (Wilson 1994: 239).

² Zawarte w tekście sformułowania stanowiska klasycznego realizmu są uproszczeniami tych, które podaje Wilson; na przykład wtedy, gdy mówimy o pojedynczej własności rządzącej poprawnym zastosowaniem predykatu, Wilson mówi o zbiorach własności. Nic w rozwijanych poniżej argumentach od tego uproszczenia nie zależy.

Rozwijając to twierdzenie dla przypadków predykatów, wyrażeń funkcyjnych i zdań, mamy odpowiednio:

Warunek ufundowania (U): Jeśli istnieje jakaś własność P , która rządzi poprawnym zastosowaniem predykatu „ P ” dla mówiącego S , to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii S , które konstytuują P jako własność, która rządzi użyciem „ P ” przez S .

Warunek ufundowania (U): Jeśli istnieje jakaś funkcja f , która rządzi poprawnym zastosowaniem wyrażenia funkcyjnego „ F ” dla mówiącego S , to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii S , które konstytuują f jako funkcję, która rządzi użyciem „ F ” przez S .

Warunek ufundowania (U): Jeśli istnieje jakiś możliwy fakt T , który rządzi poprawnym zastosowaniem zdania „ T ” dla mówiącego S , to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii S , które konstytuują T jako możliwy fakt, który rządzi użyciem „ T ” przez S .

Według Wilsona Kripkeński Wittgenstein posługuje się warunkiem ufundowania oraz argumentami dopasowanymi do poszczególnych przypadków, żeby podważyć klasycznorealistyczną koncepcję normatywności znaczenia.

3. Argument sceptyczny i wnioski sceptyczne dotyczące znaczenia

Sceptyk Kripkeńskiego Wittgensteina wyklucza dziesięć rodzajów faktów jako potencjalnie konstytuujących *dodawanie* jako funkcję, która rządzi użyciem przez S znaku „ $+$ ”:

- całość poprzedniego zachowania S związanego ze znakiem „ $+$ ”;
- to, że [*the fact that*] użyciem przez S znaku „ $+$ ” rządzi określona reguła liczenia;
- to, że „ $+$ ”, tak jak go używa S , występuje w pewnych prawach arytmetycznych, które pełnią funkcję definicyjną dla *dodawania*;
- przeszła historia mentalna S , interpretowana w terminach zachodzących stanów mentalnych;
- to, że S ma dyspozycję, poproszony o obliczenie „ $x + y$ ”, podawania jako odpowiedzi wyniku *dodawania* x i y ;

- to, że S jest „[...] pewnego rodzaju maszyną, której potencjalne działania są ucieleśnieniem funkcji [*dodawania*]” (Kripke 2007: 62, przyp. 17);
- to, że hipoteza, że S, używając „+”, miał na myśli *dodawanie*, jest najprostszą taką hipotezą;
- to, że (gdy S używa znaku „+”) ma on nieredukowalne doświadczenie, z jego własnym specyficznym *quale*, dostępnym bezpośrednio poprzez introspekcję;
- to, że S znajduje się w stanie, który można scharakteryzować jako „[...] pierwotny stan, który nie może być częścią doznań, bólu głowy, czy żadnych «jakościowych» stanów ani dyspozycji – lecz jest jedyny w swoim rodzaju” (Kripke 2007: 86);
- to, że S uchwytytuje obiektywny i abstrakcyjny byt – sens znaku „+”
– i że to wyznacza funkcję *dodawania* jako obiekt odniesienia „+”.

Nie będziemy rozpatrywać tu argumentów Kripkeńskiego Wittgensteina (więcej szczegółów można znaleźć w: Miller 2007: rozdz. 5 i 6); odnotujemy tylko (dalsze odniesienia zob. w niniejszym art. paragraf 6) zarzut Kripkeńskiego Wittgensteina wobec przedostatniego na liście kandydata mającego konstytuować znaczenie. Na sugestię, że fakt dotyczący S, który konstytuuje *dodawanie* jako funkcję rządzącą stosowaniem przez niego znaku „+”, jest *sui generis* i nieredukowalny, Kripke odpowiada:

W pewnym sensie argument taki jest nie do odparcia, a jeśli odpowiednio by się go przedstawiło, to Wittgenstein mógłby go chyba przyjąć. Wydaje się on jednak desperacki: pozostawia naturę owego postulowanego pierwotnego stanu – „tego, że używając «plus», ma się na myśli *dodawanie*” – całkowicie owianą tajemnicą. Ma to nie być stan introspekcyjny, a jednak rzekomo jesteśmy go z pewną dozą pewności świadomi za każdym razem, gdy zachodzi. W jaki bowiem inny sposób każdy z nas mógłby być pewien, że obecnie używając „plus”, *ma* na myśli *dodawanie*? Jeszcze nawet ważniejsza jest trudność logiczna zawarta w sceptycznym argumencie Wittgensteina. Myślę, że Wittgenstein argumentuje nie tylko za tym, [...] iż rzekomy „jakościowy” stan rozumienia jest mrzonką, ale twierdzi też, że istnienie jakiegokolwiek stanu „tego, że używając «plus», ma się na myśli *dodawanie*”, jest logicznie niemożliwe, albo przynajmniej, że wiążą się z tym poważne logiczne trudności (Kripke 2007: 87).

Argument sceptyczny Kripkeńskiego Wittgensteina, jeśli jest trafny, dowodzi, że nie istnieją żadne fakty dotyczące psychicznych i/lub społecznych historii mówców [*speakers*], które mogłyby pełnić konstytutywną rolę, wymaganą przez warunek ufundowania.

Co z tego wynika? Wilson argumentuje, że powinniśmy odróżnić różne rodzaje wniosków sceptycznych, których argument sceptyczny Kripkeńskiego Wittgensteina może wydawać się dostarczać. Jeden z wniosków sceptycznych dostarczany przez argument sceptyczny jest tym, co Wilson nazywa „podstawowym wnioskiem sceptycznym”. Dla predykatów, wyrażeń funkcyjnych i zdań mamy odpowiednio:

Podstawowy wniosek sceptyczny (PWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących psychicznej i/lub społecznej historii mówiącego *S*, które konstytuują jakąkolwiek własność *P* jako własność, która rządzi użyciem przez *S* predykatu „*P*”.

Podstawowy wniosek sceptyczny (PWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących psychicznej i/lub społecznej historii mówiącego *S*, które konstytuują jakąkolwiek funkcję *f* jako funkcję, która rządzi użyciem przez *S* wyrażenia funkcyjnego „*F*”.

Podstawowy wniosek sceptyczny (PWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących psychicznej i/lub społecznej historii mówiącego *S*, które konstytuują jakikolwiek możliwy fakt *T* jako możliwy fakt, który rządzi użyciem przez *S* zdania „*T*”.

Blisko już stąd jednak do następnego, mocniejszego wniosku sceptycznego. Gdy zestawimy ze sobą różne podstawowe wnioski sceptyczne z klasycznym realizmem, otrzymamy coś, co Wilson nazywa „radikalnym wnioskiem sceptycznym”:

Radykalny wniosek sceptyczny (RWS): Nikt nigdy nie ma niczego na myśli, używając predykatu, wyrażenia funkcyjnego, zdania albo jakiegokolwiek innego elementu językowego.

4. Rozwiązania bezpośrednio i rozwiązania sceptyczne

Czy sam Kripkeński Wittgenstein (przeciwstawiony sceptykowi Kripkeńskiego Wittgensteina, która rozwija argument z rozdz. 2: *Wittgenstein o regulach i języku prywatnym*) oprócz PWS uznaje także RWS? Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista z powodu rozróżnienia, które Kripke zarysowuje między rozwiązaniami bezpośrednimi a rozwiązaniami sceptycznymi dla argumentu sceptycznego. Kripke pisze:

Nazwijmy rozwiązaniem *bezpośrednim* taką propozycję poradzenia sobie z filozoficznym problemem sceptycznym, która pokazuje, że po dokładniejszym rozważeniu sprawy sceptycyzm okazuje się nieuzasadniony [...]. W przeciwieństwie do tego, sceptyczne rozwiązanie filozoficznego problemu sceptycznego zaczyna się od przyznania, iż negatywne tezy sceptyka nie mogą być odrzucone (Kripke 2007: 110–111).

Biorąc pod uwagę, że, jeśli chodzi o Kripkeńskiego Wittgensteina, proponuje on rozwiązanie sceptyczne, i zważywszy, że jednym z wniosków wysuwanych przez sceptyka jest RWS, łatwo byłoby pomyśleć, że sam Kripkeński Wittgenstein także akceptuje RWS. A biorąc to pod uwagę – że nikt *naprawdę* nie ma niczego na myśli, używając danego terminu – można by uznać, że Kripkeński Wittgenstein zmuszony jest do zwrócenia się ku nonfaktualizmowi, podobnie jak twierdzenie, że nic nie jest *naprawdę* słuszne lub niesłuszne, może kogoś zmusić do zwrócenia się ku prostemu emotywistycznemu rodzajowi nonfaktualizmu w kwestii etyki (por. McGinn 1984: 65–66). Wilson sugeruje jednak, że powinniśmy oprzeć się pokusie przyjęcia interpretacji, zgodnie z którą sam Kripkeński Wittgenstein uznaje RWS za część swojego rozwiązania sceptycznego. Przecież, zauważa Wilson, Kripke opisuje pogląd, że cały język jest bezsensowny [*meaningless*], jako „szalony i nie do zaakceptowania” oraz „niesamowity i samoobalający się” (Kripke 2007: 100, 117). Powinniśmy raczej, przekonuje Wilson, interpretować Kripkeńskiego Wittgensteina nie jako uznającego RWS, lecz jako *odrzucającego* RWS, a następnie posługującego się tym jako podstawą do odrzucenia klasycznego realizmu. Tak więc według Wilsona powinniśmy w następujący sposób odróżniać Kripkeńskiego sceptyka od Kripkeńskiego Wittgensteina:

– **sceptyk Kripkeńskiego Wittgensteina**: KR, U, PWS; a zatem RWS;

– **Kripkeński Wittgenstein**: U, PWS, nie RWS; a zatem: nie KR.

Kripkeński Wittgenstein zgadza się ze sceptykiem w tym sensie, że obaj akceptują PWS, a nie w tym sensie, że obaj akceptują RWS. Odpowiedź Kripkeńskiego Wittgensteina daną sceptykowi można nazwać rozwiązaniem sceptycznym nie dlatego, że zgadza się on ze sceptykiem w kwestii RWS, ale dlatego, że uznaje on PWS – tylko w tym sensie Kripkeński Wittgenstein uznaje, że „negatywne tezy sceptyka nie mogą być odrzucone”. Tak więc według Wilsona zamierzonym rezultatem argumentu Kripkeńskiego Wittgensteina nie jest nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, lecz odrzucenie klasycznego realizmu. Faktualizm w kwestii znaczenia nie został podważony, ponieważ choć Kripkeński Wittgenstein stwierdza zarówno:

(1) żadne zdanie nie ma klasycznorealistycznych warunków prawdziwości,

jak i:

(2) twierdzenia przypisujące znaczenie nie mają klasycznorealistycznych warunków prawdziwości,

to nie musi uznawać ani, że:

(3) nie ma żadnych faktów dotyczących osób mówiących S, które stwierdzenia o postaci „S ma na myśli P, używając «P»”, nawet gdy są one poprawne na mocy zwykłych kryteriów, opisują prawdziwie,

ani:

(4) nie ma żadnych faktów, które konstytuują to, że S ma coś na myśli, używając predykatu „P”³.

³ Albo przynajmniej nie musi uznawać twierdzenia (4), jeśli rozumie się je w sposób, który otwiera drogę jakiejś formie projektywizmu lub nonkognitywizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie.

5. Minimalizm w kwestii faktów i zdolności do przyjmowania wartości logicznych?

Czy prawomocne dysponowanie przez Kripke'ańskiego Wittgensteina koncepcją, według której niektóre twierdzenia przypisujące znaczenie mogą być rozpatrywane jako prawdziwe opisy czegoś, co jest autentycznie faktualne, Wilson osadza w *minimalistycznej* lub *deflacyjnej* koncepcji faktów i zdolności do przyjmowania wartości logicznych [*truth-aptitude*]? Niektóre z komentarzy Wilsona sugerują, że nie:

Przyjmijmy, że filozof jest „realistą” w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, jeśli spełnia dwa warunki. Musi utrzymywać, że a) twierdzenia przypisujące znaczenie, kiedy są prawdziwe, są prawdziwe na mocy faktów dotyczących mówcy lub mówców, o których w danym przypadku chodzi, i b) uzasadnienie dla uznania przez niego a) *nie opiera się na deflacyjnej albo minimalistycznej koncepcji prawdy albo faktów, albo zarówno prawdy, jak i faktów*. Typowym sposobem bycia takim „realistą” jest bycie zwolennikiem klasycznego realizmu w kwestii znaczenia, lecz jeśli argument sceptyczny Wittgensteina jest trafny, nie można z tym wiązać żadnych nadziei. Nasze ostatnie rozważania pokazują, że może istnieć odmienna postać „semantycznego realizmu”, postać, która może okazać się osiągalna dla zwolennika rozwiązania sceptycznego (Wilson 1998: 121–122; podkr. A.M.).

Ale niektóre z jego komentarzy sugerują coś innego:

Przyjmijmy, że teoria znaczenia, która odrzuca klasycznorealistyczne koncepcje warunków prawdziwości i tłumaczy posiadanie przez dane wyrażenie znaczenia w kategoriach warunków stwierdzalności, jest „antyrealistyczna”. Tak więc rozwiązanie sceptyczne jest w tym rozumieniu antyrealistyczne w sposób paradygmataczny. *Niemniej jednak w koncepcjach antyrealistycznych nie zaprzecza się temu, że twierdzenia przypisujące „ \emptyset ” „mają warunki prawdziwości lub spełnienia”, przynajmniej w jakimś deflacyjnym sensie tego zwrotu*. Jeśli „ \emptyset ” posiada znaczenie w języku L, to zdanie w L, które mówi, że:

„ \emptyset ” jest prawdziwe o obiekcie *o* w L wtedy i tylko wtedy, gdy *o* jest \emptyset , wyraża prawdę i będzie akceptowane jako zobowiązanie dotyczące twierdzeń przypisujących „ \emptyset ” przez najbardziej kompetentne w kwestii posługiwania się „ \emptyset ” osoby w obrębie społeczności

mówiącej językiem L. O zdaniu takim można powiedzieć, że dostarcza ono „warunków spełnienia” dla „ \emptyset ” w L, ale warunki te są minimalistycznego rodzaju [...] (Wilson 2006: 163).

Inny obrońca faktualistycznej interpretacji – David Davies – mówi otwarcie o istotności minimalizmu i deflacionizmu:

[...] w odpowiedzi na zarzut, że zobowiązanie co do faktualnej i prawdziwościowej natury dyskursu semantycznego jest wpisane w naszą codzienną praktykę językową, [Kripkeński Wittgenstein – K.W.] *przyznaje*, że tak jest, ale radzi sobie z narzucającymi się konsekwencjami wynikającymi z takiego ustępstwa wobec [rozwiązania sceptycznego – A.M.], tłumacząc odnośne cechy naszej językowej praktyki w terminach deflacyjnej teorii „prawdy” i „faktu” (Davies 1998: 131).

Zamiast próby rozstrzygnięcia, czy interpretacja faktualistyczna opiera się na minimalizmie w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych, czy nie, przyjmijmy dość mało wyszukaną strategię. Najpierw będziemy wykazywać, że jeśli nie zakłada się minimalizmu w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych, to wynikłe stanowisko nie może być w sposób wiarygodny przypisane Kripkeowskiemu Wittgensteinowi. Następnie będziemy argumentować, że jeśli zakłada się minimalizm w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych, to wynikłe stanowisko nie może być wiarygodnie przypisane Kripkeowskiemu Wittgensteinowi. Tak czy inaczej, nie będzie żadnej wiarygodnej faktualistycznej interpretacji Kripkeowskiego Wittgensteina.

6. Faktualizm bez minimalizmu?

Rozważmy najpierw próbę rozwinięcia koncepcji faktualistycznej w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, która opiera się nie na minimalizmie w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych, lecz na uwagach, które czyni Kripkeński Wittgenstein w sprawie warunków stwierdzalności w 3. rozdz. pracy Kripkego (2007). Chodzi tu o podejście, zgodnie z którym możemy w sposób uprawniony twierdzić, że istnieją fakty konstytutywne dla tego, że S ma coś na myśli, używając predykatu „P” itp., albo że stwierdzenia mające formę „S ma na myśli P, używając «P»” czasami prawdziwie opisują

coś faktualnego, wykorzystując *pozytywną* koncepcję normatywności znaczenia, którą Kripkeński Wittgenstein rozwija w rozwiązaniu sceptycznym jako alternatywę dla rzekomo fałszywego ujęcia klasycznorealistycznego.

Różnica między koncepcją normatywności znaczenia Kripkeńskiego Wittgensteina a koncepcją klasycznego realisty wynika, według Wilsona, z różnych sposobów, na jakie próbują one fundować „normatywne okresy warunkowe” takie jak:

Normatywny okres warunkowy (NOW): Jeśli Jones ma na myśli *zielony*, używając „zielony”, jego odpowiedzią – w czasie *t* i warunkach widzenia *W* – na pytanie „Czy ten szmaragd jest zielony?” powinno być „Tak”⁴.

Według Wilsona klasyczny realista próbuje podać odrębne wytłumaczenie tego, dlaczego takie normatywne okresy warunkowe jak NOW są akceptowalne. Ponieważ o tym, że ma się coś na myśli, używając wyrażenia „zielony”, uważa się, że zakłada to istnienie własności *bycie zielonym*, która rządzi zastosowaniem przez Jonesa wyrażenia „zielony”, wynika z tego na gruncie poglądu klasycznorealistycznego, że Jones musi lub powinien przypisać wyrażenie „zielony” każdej rzeczy, która ma właśnie tę własność. To znaczy Jones musi przypisać „zielony” przedmiotowi należącemu do klasy rzeczy, które mają tę własność, jeśli – zgodnie ze standardami poprawności, które sam ustalił – jego przypisanie ma być rzeczywiście poprawne (por. Wilson 1994: 253). Inaczej rzecz ujmując, jeśli Jones *teraz* rozumie przez „zielony” *zielony*, to pociąga to, że jest *teraz* coś prawdziwego o nim, co określa (pomijamy tu fakty dotyczące barw różnych obiektów-kandydatów), czy „zielony” jest zastosowane poprawnie, czy też nie, a mianowicie jakiś fakt dotyczący Jonesa, który określa, że to *bycie zielonym* (a nie, powiedzmy, *bycie ziebieskim*) dostarcza standardu poprawności dla stosowania przez niego wyrażenia „zielony”. I oczywiście argument sceptyczny ma dowiedzieć, że nie można wskazać żadnego odpowiedniego faktu tego typu dotyczącego Jonesa.

Kripkeński Wittgenstein podaje natomiast całkowicie inną koncepcję takich normatywnych okresów warunkowych jak NOW. Wilson skupia się tutaj na takich fragmentach, jak poniższy:

⁴ Jest to (niegroźne) uproszczenie sformułowania rzeczywiście użytego przez Wilsona.

Tego typu okres warunkowy nie oznacza, zdaniem Wittgensteina, że jakkolwiek stan Jonesa gwarantuje, iż będzie on się zachowywał poprawnie. Stwierdzając tego typu okres warunkowy, zobowiązujemy się raczej do tego, że jeśli w przyszłości Jones będzie się zachowywał (wystarczająco często) w odpowiednio dziwny sposób, to nie będziemy się dalej upierać przy twierdzeniu, że [przez słowo „zielony” rozumie on *zielony* – A.M.] (Kripke 2007: 152).

Albo też, jak to ujmuje Wilson:

[...] to, czego normatywny okres warunkowy wymaga od [Jonesa – A.M.], konstytuuje *warunek stwierdzalności* dla sądów dotyczących tego, czy jego użycie danego słowa znaczy [„zielony” – A.M.] (Wilson 1994: 254).

Wilson utrzymuje, że w przejściu od klasycznorealistycznego ujęcia normatywnych okresów warunkowych do ujęcia Kripkeńskiego Wittgensteina w kategoriach warunków stwierdzalności nie ma niczego, co zmusza nas do przyjęcia (3) albo (4) w paragrafie 4.; odrzucając koncepcję, według której twierdzenia przypisujące znaczenie mają opisywać fakty tak, jak je rozumie klasyczny realista, nie jesteśmy zobligowani, aby przeczyć temu, że mają opisywać fakty *tout court*, ponieważ nie ma żadnej racji, aby zaprzeczać, że rzeczywiście posługujemy się normatywnymi okresami warunkowymi w sposób zarysowany w wersji rozwiązania sceptycznego, którą podaje Wilson, ani żadnej racji, aby sądzić, że normatywne okresy warunkowe w interpretacji Wilsona są w jakiś sposób nieprawidłowe. Wilson podsumowuje to alternatywne podejście do normatywności następująco:

Nowe rozwiązanie sceptyczne jest próbą wyjaśnienia treści twierdzeń przypisujących znaczenie w kategoriach ich roli i użyteczności w odpowiednich grach językowych, a normatywne okresy warunkowe dotyczące znaczenia, które klasyczny realista błędnie pojmuje jako opisujące supersztywne semantyczne wyznaczenie, tłumaczone są za pomocą wymagań, jakie rodzi i narzuca nasze użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie (Wilson 1994: 258).

Będziemy teraz dowodzić, że ta interpretacja rozwiązania sceptycznego Kripkeńskiego Wittgensteina jest niewłaściwa, ponieważ (nieklasycznorealistyczne [*non-Classical Realist*]) pojęcie faktu znaczeniowego, którego dostarcza, *samo* pada ofiarą argumentu sceptyka Kripkeńskiego

Wittgensteina, a zatem w tej interpretacji Kripkeński Wittgenstein, tak jak klasyczny realista, okazuje się zobligowany do przyjęcia „szalonego i nie do zaakceptowania” radykalnego wniosku sceptycznego RWS.

Jakie jest nieklasycznorealistyczne pojęcie faktu znaczeniowego, które wyłania się z tej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina? Zauważmy, że powyższy cytat mówi o „wymaganiach”, które są „zrodzone i narzucone” przez nasze „użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie”. To przypuszczalnie te „wymagania” konstytuują na gruncie stanowiska nieklasycznorealistycznego fakty dotyczące znaczenia. Mamy zatem:

Ujęcie NieKR w kwestii znaczenia (NKR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając predykatu „P”, to istnieją wymagania – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a – które rządzą poprawnym zastosowaniem „P” dla S.

Ujęcie NieKR w kwestii znaczenia (NKR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając wyrażenia funkcyjnego „F”, to istnieją wymagania – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a – które rządzą poprawnym użyciem „F” dla S.

Ujęcie NieKR w kwestii znaczenia (NKR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając zdania „T”, to istnieją wymagania – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a – które rządzą poprawnym użyciem „T” dla S.

Jeśli weźmie się to pod uwagę, kwestia dotycząca istnienia faktów znaczeniowych staje się kwestią dotyczącą istnienia dobrze określonych wymagań „zrodzonych i narzuconych przez nasze użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie”⁵. Idąc dalej, możemy zastosować argument sceptyczny przeciwko istnieniu takich dobrze

⁵ Czy Wilson mógłby na to odpowiedzieć, twierdząc, że sformułowania NKR, które właśnie przedstawiśmy, nie opisują stanowiska jego Kripkeńskiego Wittgensteina właściwie, ponieważ podczas gdy w przytaczanym cytacie mówi on o wymaganiach wyjaśniających normatywne okresy warunkowe, w NKR mamy wymagania „rządzące poprawnym użyciem” wyrażen? Obawą tą zajmujemy się w następnym paragrafie.

określonych wymagań, a skutkiem tego przeciwko nieklasycznorealistycznemu pojęciu faktów znaczeniowych. Aby tego dokonać, potrzebujemy rozszerzonej wersji warunku ufundowania zastosowanego w pierwotnej wersji argumentu sceptycznego:

Rozszerzony warunek ufundowania (RWU): Jeśli istnieją wymagania, narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a, które rządzą poprawnym zastosowaniem „P” (albo „F”, albo „T”) dla mówiącego S, to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii S, które konstituują owe wymagania jako wymagania rządzące użyciem „P” (albo „F”, albo „T”) przez S.

Podobnie jak w pierwotnym argumente, sceptyk może postawić kilka sceptycznych pytań. W przypadku predykatu takiego jak „zielony” będą to: jaki fakt dotyczący Jonesa (albo jego społeczności językowej) konstituuje wymaganie (1) „*zielony*” *jest poprawnie zastosowany do jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot ten jest zielony*, a nie wymaganie (2) „*zielony*” *jest poprawnie zastosowany do jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot ten jest ziebieski*, jako to wymaganie – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie – które rządzi użyciem przez Jonesa predykatu „zielony”? W przypadku wyrażenia funkcyjnego, takiego jak „+”, będą to: jaki fakt dotyczący Jonesa (albo jego społeczności językowej) konstituuje wymaganie (1) „*z*” *jest poprawną odpowiedzią na pytanie „ $x + y = ?$ ” wtedy i tylko wtedy, gdy $x + y = z$* , a nie wymaganie (2) „*z*” *jest poprawną odpowiedzią na pytanie „ $x + y = ?$ ” wtedy i tylko wtedy, gdy $x \oplus y = z$* , jako to wymaganie – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie – które rządzi użyciem przez Jonesa wyrażenia „+”? W przypadku zdania takiego jak „ $x + y = z$ ” będą to: jaki fakt dotyczący Jonesa (albo jego społeczności językowej) konstituuje wymaganie (1) „ *$x + y = z$* ” *jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy $x + y = z$* , a nie wymaganie (2) „ *$x + y = z$* ” *jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy $x \oplus y = z$* jako to wymaganie – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie – które rządzi użyciem przez Jonesa zdania „ $x + y = z$ ”?

I tak jak w argumentie przedstawionym w paragrafie 3., sceptyk Kripkeńskiego Wittgensteina twierdzi, że na pytania te nie da się

odpowiedzieć, a Kripkeński Wittgenstein zgadza się z nim. Analogicznie jak we wcześniejszym argumentcie uzyskujemy:

Rozszerzony podstawowy wniosek sceptyczny (RPWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących mówiącego S, które konstytuują jakiegokolwiek wymaganie W jako wymaganie, narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a, które rządzi użyciem przez S predykatu „P”, albo wyrażenia funkcyjnego „F”, albo zdania „T” itp.⁶

Argument prowadzący do RPWS przypomina argument wysunięty przez Wrighta przeciwko temu, co uznaje on za rozwiązanie sceptyczne Kripkeńskiego Wittgensteina:

Czy mogło być wczoraj prawdą o pojedynczej osobie, że łączyła ona ze zdaniem „Jones ma na myśli dodawanie, używając znaku «+»” ten rodzaj warunków stwierdzania, który kreśli Kripke? Cóż, jeśli tak, prawda ta nie polegała na żadnym aspekcie skończonego użycia przez nią tego zdania albo jego składników; i, tak samo jak poprzednio, wydaje się, że jej uprzednie myśli dotyczące tego zdania i jego użycia wystarczą, aby ograniczyć do jednej tylko poprawną interpretację warunków stwierdzania, które z nim łączyła, tylko jeśli przyjmuje się, że może ona poprawnie przypomnieć sobie treść owych myśli – dokładnie to, czego argument sceptyczny nie uznaje. Ale czy nie jest tak, że jakiegokolwiek prawdy dotyczące warunków stwierdzania, które ktoś wcześniej łączył z jakimś konkretnym zdaniem, musiałyby być konstytuowane przez aspekty wcześniejszego zachowania i życia mentalnego tej osoby? Przypadek ten wydaje się więc nie słabszy niż w argumentcie sceptycznym, stosowny, by wyciągnąć konkluzję, że *nie ma* żadnych takich prawd; skąd, gdy pójdziemy tym samym tokiem, wynika natychmiast, że nie istnieją żadne prawdy o warunkach stwierdzania, które ktokolwiek

⁶ Rozszerzony podstawowy wniosek sceptyczny wynika bez względu na to, czy nieklasyczny realista rozumie wymagania rządzące użyciem wyrażen językowych i standardowe kryteria dla twierdzeń przypisujących znaczenie jako razem wyznaczone przez fakty dotyczące psychicznych i/lub społecznych historii osób mówiących, czy też rozumie fakty dotyczące psychicznych i/lub społecznych historii osób mówiących jako wyznaczające standardowe kryteria dla twierdzeń przypisujących znaczenie, które z kolei wyznaczają wymagania rządzące użyciem wyrażen językowych.

z nas indywidualnie wiąże z określonym zdaniem, ani, *a fortiori*, żadne prawdy o powiązaniu wspólnotowym (Wright 1984: 105)⁷.

Jeśli będziemy próbować interpretować wymagania rządzące użyciem wyrażeń językowych jako „narzucone i zrodzone” przez użycie standardowych kryteriów – będących faktycznie warunkami stwierdzalności – dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej, odpowiednik argumentu sceptycznego z paragrafu 3. da nam rozszerzony podstawowy wniosek sceptyczny.

Problem związany z tą faktualistyczną interpretacją Kripkeńskiego Wittgensteina powinien już być jasno widoczny. Tak samo jak klasyczny realizm, warunek ufundowania i podstawowy wniosek sceptyczny doprowadziły w paragrafie 4. do radykalnego wniosku sceptycznego, tak też ujęcie nieklasycznorealistyczne w kwestii znaczenia, rozszerzony warunek ufundowania i rozszerzony podstawowy wniosek sceptyczny podobnie prowadzą do radykalnego wniosku sceptycznego. To znaczy NKR, RWU i RPWS razem pociągają:

Radykalny wniosek sceptyczny (RWS): Nikt nigdy nie ma niczego na myśli, używając predykatu, wyrażenia funkcyjnego, zdania albo jakiegokolwiek innego elementu językowego.

Zatem Wilsonowska „faktualistyczna” wersja rozwiązania sceptycznego Kripkeńskiego Wittgensteina sama pada ofiarą argumentu sceptycznego w taki sposób, że dochodzimy do „szalonego i nie do zaakceptowania” RWS. Biorąc pod uwagę, że pojęcie faktu znaczeniowego, którego to ujęcie dostarcza, jest podważane we względnie prosty sposób przez argument

⁷ Argument Wrighta z tego fragmentu wymierzony jest w to, co uważa on za nonfaktualizm Kripkeńskiego Wittgensteina w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie. Zgodnie z przyjętym przez Wrighta rozumieniem, Kripkeński Wittgenstein próbuje połączyć twierdzenie, że nie istnieją żadne fakty, na mocy których twierdzenia przypisujące znaczenie są prawdziwe albo fałszywe, z alternatywnym wobec faktualizmu w kwestii znaczenia ujęciem odwołującym się do warunków stwierdzalności; Wright próbuje podważyć to stanowisko, argumentując, że rozważania, które doprowadziły do zanegowania faktów dotyczących znaczenia, prowadzą w sposób nieunikniony do twierdzenia, że nie istnieją również żadne fakty dotyczące warunków stwierdzalności. Sednem tego tekstu jest to, że ten sam argument blokuje faktualistyczne stanowisko w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, które uznaje, że same warunki stwierdzalności są faktami konstytuującymi znaczenie.

sceptyczny, nieprzekonujące jest traktowanie rozwiązania sceptycznego jako wysuwającego tę formę faktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie.

7. Odpowiedź na zarzut

W paragrafie 6. scharakteryzowaliśmy „ujęcie nieklasycznorealistyczne w kwestii znaczenia” jako mówiące coś takiego:

Ujęcie NieKR w kwestii znaczenia (NKR): Jeśli mówiący S ma coś na myśli, używając predykatu „P”, to istnieją wymagania – narzucone i zrodzone przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie w społeczności językowej S-a – które rządzą poprawnym zastosowaniem „P” dla S.

Uczyniliśmy tak, opierając się na fakcie, że Kripkeński Wittgenstein, według interpretacji Wilsona, uznaje „normatywne okresy warunkowe”, takie jak:

Normatywny okres warunkowy (NOW): Jeśli Jones ma na myśli *zielony*, używając „zielony”, jego odpowiedzią – w czasie t i warunkach widzenia W – na pytanie „Czy ten szmaragd jest zielony?” powinno być „Tak”.

Można postawić zarzut, że jest to niewłaściwy opis stanowiska Wilsonowskiego Kripkeńskiego Wittgensteina, ponieważ wciąż mówi się tu w kategoriach „wymagań rządzących poprawnym zastosowaniem «P» dla S”, a to – można twierdzić – jest wciąż bardzo w duchu klasycznego realizmu. Zgodnie z tym zarzutem Kripkeński Wittgenstein w naszej interpretacji wciąż myśli w kategoriach istnienia wymagań rządzących poprawnym zastosowaniem wyrażen przez osoby mówiące, aczkolwiek wymagań, które są „narzucone i zrodzone przez nasze użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie” (a nie wymagań wyznaczonych przez powiązanie „P” z jakimś pozajęzykowym przedmiotem, takim jak własność).

Odpowiadając na ten zarzut, należy przede wszystkim stwierdzić, że mówienie o „wymaganiach” jest wzięte z Wilsonowskiego opisu tego, co uważa on za rozwiązanie sceptyczne. Przypomnijmy:

Nowe rozwiązanie sceptyczne jest próbą wyjaśnienia treści twierdzeń przypisujących znaczenie w kategoriach ich roli i użyteczności w odpowiednich grach językowych, a normatywne okresy warunkowe dotyczące znaczenia, które klasyczny realista błędnie pojmuje jako opisujące supersztwyne semantyczne wyznaczenie, tłumaczone są za pomocą *wymagań, jakie rodzi i narzuca nasze użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie* (Wilson 1994: 258; podkr. A.M.).

Z pewnością nie jest przypadkiem, że Wilson mówi tu o „wymaganiach” tak, jak gdyby było truizmem, że jeśli istnieje fakt dotyczący znaczenia jakiegoś wyrażenia, to generuje on wymagania albo warunki co do poprawnego użycia tego wyrażenia. Na przykład jeśli Jones ma na myśli *zielony*, używając wyrażenia „zielony”, to „zielony” – tak jak jest rozumiane przez Jonesa – jest poprawnie zastosowane do jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot ten jest zielony. Istotnie, to wydaje się najbardziej narzucającym się sposobem odczytania normatywnego okresu warunkowego NOW podanego powyżej:

- n) Jeśli Jones ma na myśli *zielony*, używając wyrażenia „zielony”, to „zielony” jest poprawnie zastosowane do o wtedy i tylko wtedy, gdy o jest zielone.

Twierdzenie, że istnieje fakt, na mocy którego Jones ma coś na myśli, używając danego wyrażenia, ale że wyrażenie to nie ma dokładnie określonych warunków poprawnego zastosowania, jest niezbyt spójne⁸. Zatem każde stanowisko warte miana „faktualizmu w kwestii znaczenia” musi zawierać w sobie zobowiązanie do n) wraz z zobowiązaniem do uznania istnienia faktów, na mocy których poprzednik tego okresu warunkowego jest prawdziwy. Lecz właśnie to pozwala na posłużenie się argumentem sceptycznym. Jeśli istnieje fakt, na mocy którego Jones ma na myśli *zielony*, używając wyrażenia „zielony”, to każda koncepcja tego faktu musi pociągać to, że wyrażenie „zielony”, tak jak jest rozumiane przez Jonesa, jest poprawnie zastosowane do jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot ten jest zielony (a zatem musi być niespójna z hipotezą, że wyrażenie „zielony”, tak jak jest rozumiane przez Jonesa, jest poprawnie zastosowane do jakiegoś przedmiotu wtedy i tylko wtedy, gdy przedmiot

⁸ Choć wydaje się, że tego rodzaju tezy broni Travis (2006).

ten jest, powiedzmy, *ziebieski*). I oczywiście argument sceptyczny, usiłujący dowieść podstawowego wniosku sceptycznego PWS, ma pokazać, że nie można dostarczyć żadnej takiej koncepcji. Zatem jeśli bierzemy słowa Wilsona poważnie, gdy opisuje on Kripkeńskiego Wittgensteina jako faktualistę, możemy zrozumieć, w jaki sposób powtórne zastosowanie argumentu sceptycznego podważa fakty znaczeniowe proponowane przez Kripkeńskiego Wittgensteina według tej interpretacji.

Czy Wilson może interpretować Kripkeńskiego Wittgensteina jako rezygnującego z okresów takich jak *n*) i zamiast tego ograniczającego się do takich sformułowań:

n*) Jeśli sąd, że Jones ma na myśli *zielony*, używając wyrażenia „zielony”, ma posiadać gwarancję, Jones musi zastosować „zielony” do tego określonego szmaragdu, gdy ogląda go w tych warunkach, w tym konkretnym czasie itd.?

Czy Wilson może po prostu wyeliminować mówienie o wymaganiach narzuconych i zrodzonych przez użycie standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie i zamiast tego mówić o użyciu samych standardowych kryteriów? Innymi słowy, czy możemy następująco przekształcić cytowany powyżej fragment tekstu Wilsona:

Nowe rozwiązanie sceptyczne jest próbą wyjaśnienia treści twierdzeń przypisujących znaczenie w kategoriach ich roli i użyteczności w odpowiednich grach językowych, a normatywne okresy warunkowe dotyczące znaczenia, które klasyczny realista błędnie pojmuje jako opisujące supersztwyne semantyczne wyznaczenie, tłumaczone są za pomocą naszego użycia standardowych kryteriów dla twierdzeń przypisujących znaczenie (por. Wilson 1994: 258).

Cóż, możemy, ale nie jest już jasne, w jakim sensie wynikłe stanowisko zasługuje na to, aby nazywać je wersją faktualizmu w kwestii znaczenia. Zgodnie z tym ujęciem istnieją fakty, na mocy których wyrażenia mają znaczenie, ale ponieważ *n*) jest odrzucone, nie wynika z tego, że wyrażenia posiadają dobrze określone warunki poprawnego zastosowania. Ponownie wydaje się to niezbyt spójne, biorąc pod uwagę truistyczny w swoim charakterze związek między znaczeniem a warunkami poprawności.

Możemy zatem powiedzieć, że Wilsonowska wersja Kripkeńskiego Wittgensteina staje w obliczu dylematu. Albo jest on faktualistą, godząc

się na zobowiązanie do uznania istnienia faktów znaczeniowych wraz ze zobowiązaniem do normatywnych okresów warunkowych, rozumianych tak jak w n), w którym to przypadku argument sceptyczny może zostać zastosowany na nowo w celu podważenia pojęcia faktu znaczeniowego, które ma tu być dostarczone. Albo może uniknąć powtórnego zastosowania argumentu sceptycznego przez odrzucenie normatywnych okresów warunkowych, rozumianych tak jak w n), i ograniczenie akceptacji normatywnych okresów warunkowych do interpretacji wzorowanych na n*), w którym to przypadku nie jest jasne, dlaczego wynikłe stanowisko w ogóle zasługuje na to, by nazywać je formą faktualizmu w kwestii znaczenia. Tak czy owak, żadna stabilna forma faktualizmu w kwestii znaczenia nie wyłania się nietkniętą⁹.

8. Faktualizm poprzez minimalizm?

Czy domniemanego faktualizmu sceptycznego rozwiązania Kripkeńskiego Wittgensteina może dostarczyć jakaś forma minimalizmu w kwestii faktów i zdolności do przyjmowania wartości logicznych? Zbadamy to najpierw przez rozważenie, czy faktualistyczne ujęcie twierdzeń przypisujących znaczenie może być uzyskane przez stanowisko minimalistyczne w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych, rozwinięte w książce Wrighta (1992). Zgodnie z tą koncepcją zdania z jakiegoś obszaru dyskursu są zdolne do przyjmowania wartości logicznych [*truth-apt*] – i w związku z tym potencjalnie opisujące materię faktów – jeśli spełnione są dwa następujące warunki:

Dyscyplina: Muszą istnieć uznane standardy poprawnego i niepoprawnego użycia zdań dyskursu: dyskurs musi być zdyscyplinowany, w takim sensie, że muszą obowiązywać standardy, w świetle których sposoby użycia zdań dyskursu oceniane są jako właściwe albo niewłaściwe.

Składnia: Zdania dyskursu posiadają odpowiedni rodzaj właściwości syntaktycznych – na przykład muszą dopuszczać możliwość tworzenia

⁹ Dalsze uwagi dotyczące tej kwestii można znaleźć w paragrafie 10. niniejszego artykułu.

okresów warunkowych [*conditionalisation*], negocowania, wiązania się z postawami propozycjonalnymi itd.

Wydaje się, że oba warunki są spełnione przez dyskurs dotyczący znaczenia. Warunek składni jest spełniony, ponieważ wszystkie następujące zdania są syntaktycznie poprawnie zbudowane: „Nie jest tak, że Jones ma na myśli *dodawanie*, używając wyrażenia «+»”, „Jeśli Jones ma na myśli *dodawanie*, używając wyrażenia «+», to Jones nie ma na myśli *odejmowania*, używając «+»” i „Rosa jest przekonana, że Jean ma na myśli *dodawanie*, używając wyrażenia «+»”. Ponadto normatywne okresy warunkowe, rozumiane teraz tak jak w n*), mogą posłużyć do pokazania, że spełniony jest warunek dyscypliny: wszak zawarte w nich „warunki stwierdzalności” podają okoliczności, w których wygłoszenie twierdzeń przypisujących znaczenie, takich jak „Jones ma na myśli *zielony*, używając wyrażenia «zielony»”, jest zasadne lub poprawne.

Tak więc zgodnie z tym „minimalistycznym” sposobem odczytania rozwiązania sceptycznego, twierdzenia przypisujące znaczenie spełniają dwa warunki dotyczące dyscypliny i składni i w związku z tym są zdolne do przyjmowania wartości logicznych oraz, gdy są prawdziwe, opisują materię faktów. I można ponadto argumentować, że nie są one prawdziwe w żadnym sensie, który wykracza poza minimalne, deflacyjne pojęcie, a zatem dlatego, że są *tylko* minimalnie zdolne do przyjmowania wartości logicznych i, w niektórych przypadkach, *tylko* minimalnie prawdziwe, pozostają odmienne od twierdzeń z bardziej „solidnych” obszarów dyskursu¹⁰.

Na ile wiarygodna jest interpretacja Kripkeńskiego Wittgensteina przedstawiająca go jako swego rodzaju „czystego minimalistę” w kwestii faktów semantycznych i twierdzeń przypisujących znaczenie? Będziemy teraz argumentować, że Kripkeńskiego Wittgensteina nie można interpretować jako „czystego minimalistę” w kwestii znaczenia. Aby zrozumieć, że tak jest, zauważmy najpierw, że warunki stwierdzalności – standardy właściwego użycia – które określają tylko minimalną zdolność do przyjmowania wartości logicznych, są normatywne w sensie, który jest wprost kwestionowany

¹⁰ Można więc argumentować, że fakty denotowane przez prawdziwe twierdzenia przypisujące znaczenie mają jedynie wąską rolę kosmologiczną, że prawdziwość twierdzeń przypisujących znaczenie nie jest potencjalnie wykraczająca poza świadectwo itp. Szczegóły odnośnie do tych, a także innych warunków związanych z realizmem można znaleźć w Wright (1992 i 2003).

przez negatywny argument sceptyka Kripkeńskiego Wittgensteina. Ponieważ są one standardami, które klasyfikują sposoby użycia przez osobę S danego wyrażenia według kategorii *poprawne* i *niepoprawne*, akceptując minimalistyczną koncepcję zdolności przyjmowania wartości logicznych, zakładamy faktycznie pojęcie poprawności podważane przez negatywny argument sceptyka. Oznacza to, że w *tym kontekście* samo odwoływanie się do minimalistycznej koncepcji zdolności do przyjmowania wartości logicznych w obronie faktualistycznej koncepcji twierdzeń przypisujących znaczenie jest faktycznie nieodróżnialne od ujęcia nieredukcjonistycznego, zgodnie z którym to, że ktoś ma coś na myśli, używając wyrażenia, jest pierwotnym i *sui generis* stanem psychicznym, stanowiska, które sceptyk Kripkeńskiego Wittgensteina odrzuca jako „tajemnicze i desperackie” (zob. paragraf 3.). Biorąc pod uwagę to, że o Kripkeńskim Wittgensteinie twierdzi się, że *zgadza się* on z zarzutem swojego sceptyka wymierzonym w ten rodzaj nieredukcjonistycznego stanowiska, należy, po raz kolejny, skonkludować, że nie mamy tu mocnej podstawy dla obrony faktualistycznej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina¹¹.

Zauważmy ponadto, że wycofanie się z minimalizmu scharakteryzowanego jak powyżej na pozycję minimalistyczną, która uwzględni tylko warunek *składni*, nie może pomóc faktualście uniknąć tego zarzutu. Choć to słabsze minimalistyczne ujęcie nie odwołuje się już do standardów właściwego i niewłaściwego użycia, to wciąż zakłada ono pojęcie *reguł syntaktycznych*; wyrażenie jest gramatycznie dobrze zbudowane wtedy i tylko wtedy, gdy może być skonstruowane poprzez *poprawne* posłużenie się zbiorem takich reguł. Tak jak poprzednio, w tym kontekście sprowadza

¹¹ Można by odpowiedzieć, że Kripkeński Wittgenstein sprzeciwia się tylko podejściu, zgodnie z którym rozumienie językowe jest nieredukowalnym i *sui generis* stanem psychicznym, i że nie jest to składnikiem podejścia, zgodnie z którym istnienie standardów, które określają, co jest poprawnym, a co niepoprawnym użyciem, jest *sui generis* i nieredukowalne. Nie jest to jednak przekonujące. Każda koncepcja standardów, które klasyfikują sposoby użycia danego wyrażenia przez poszczególnego mówiącego według kategorii *poprawne* i *niepoprawne*, będzie niepełna, jeśli nie uwzględni koncepcji relacji tego mówiącego do owych standardów. A trudno dostrzec, co innego rozważane stanowisko mogłoby powiedzieć niż to, że uchwytywanie standardów jest nieredukowalnym i *sui generis* stanem psychicznym; a to znowu jest stanowiskiem otwarcie przez Kripkeńskiego Wittgensteina odrzucanym.

się to do poglądu, zgodnie z którym kierowanie się regułą jest pierwotne i *sui generis*, a to Kripkeński Wittgenstein odrzuca¹².

Zatem gdy argument z tego paragrafu połączymy z tym z poprzedniego paragrafu, dojdziemy do konkluzji, że nie ma żadnego wiarygodnego sposobu interpretowania rozwiązania sceptycznego Kripkeńskiego Wittgensteina jako poręczającego faktualistyczną koncepcję twierdzeń przypisujących znaczenie, bez względu na to, czy łączy się ona z minimalistyczną koncepcją faktów i zdolności do przyjmowania wartości logicznych, czy też nie.

Jaka jest przyczyna niepowodzenia Wilsona w dostarczeniu wiarygodnej faktualistycznej interpretacji? Wilson pisze:

Nowe rozwiązanie sceptyczne jest próbą wyjaśnienia *treści* twierdzeń przypisujących znaczenie w kategoriach ich roli i użyteczności w odpowiednich grach językowych [...] (Wilson 1994: 258; podkr. A.M.).

Źródłem problemu dla interpretacji Wilsona jest fakt, że Kripkeński Wittgenstein postuluje, iż warunków stwierdzalności, o których mowa w rozwiązaniu sceptycznym, *nie* należy rozumieć jako podających *treść* twierdzeń przypisujących znaczenie:

Ważne jest, by zdać sobie sprawę z tego, iż *nie* szukamy koniecznych i wystarczających warunków (warunków prawdziwości) kierowania się regułą ani analizy tego, z czego „składa się” kierowanie się regułą. Takie warunki stanowiłyby „bezpośrednie” rozwiązanie problemu sceptycznego i zostałyby odrzucone (Kripke 2007: 140).

Interpretacja Wilsona ostatecznie zawodzi, ponieważ jego Kripkeński Wittgenstein, chociaż odrzuca klasycznorealistyczne warunki prawdziwości, nadal próbuje podać ujęcie twierdzeń przypisujących znaczenie w terminach warunków prawdziwości; jest to dokładnie ten rodzaj ujęcia, od którego Kripkeński Wittgenstein odżegnuje się w zacytowanym właśnie fragmencie.

¹² Zauważmy, że, tak czy inaczej, ta druga z wymienionych, „syntaktystyczna” wersja minimalizmu w kwestii zdolności do przyjmowania wartości logicznych jest zapewne gorsza od bogatszej, „zdyscyplinowanej syntaktystycznej” koncepcji, niezależnie od jakichkolwiek rozważań dotyczących kierowania się regułą. Zob. Jackson, Oppy, Smith (1994).

9. W stronę wiarygodnej interpretacji nonfaktualistycznej

Chociaż interpretacja Wilsona zawodzi z powodów zarysowanych w paragrafach 1–8, to uwydatnia ona, jak ważne jest to, by radykalny wniosek sceptyczny (RWS) w sposób jednoznaczny oddzielać od podstawowego wniosku sceptycznego (PWS). Przed pojawieniem się interpretacji Wilsona nie przywiązywano do tego rozróżnienia należytej wagi. Na przykład w omówieniu Boghossiana mowa jest po prostu o „wniosku sceptycznym” i nie rozróżnia się w nim wyraźnie pomiędzy takimi tezami, jak RWS, a takimi, jak PWS. To samo można powiedzieć o sposobie przedstawienia Kripkeńskiego Wittgensteina w pierwszym (1998) wydaniu książki Millera (2007). Rodzi to następujące pytanie: czy istnieje nonfaktualistyczna interpretacja rozwiązania sceptycznego, która respektuje rozróżnienie Wilsona pomiędzy radykalnymi i mniej radykalnymi wnioskami sceptycznymi? Spróbujemy teraz przedstawić taką właśnie interpretację i, co więcej, będziemy argumentować, że interpretacja ta unika niektórych problemów zgłaszanych przez Wilsona odnośnie do wcześniejszych nonfaktualistycznych interpretacji.

Aby tego dokonać, wyłożymy argument Kripkeńskiego sceptyka w taki sposób, aby jego ukryte zobowiązanie do faktualistycznej koncepcji twierdzeń przypisujących znaczenie stało się jawne:

- (1) Jeśli twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości mają warunki prawdziwości, to (jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe).
- (2) Twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości mają warunki prawdziwości. Zatem
- (3) Jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe.
- (4) Zdania mają warunki prawdziwości tylko, jeśli istnieje jakiś możliwy fakt, który rządzi ich poprawnym użyciem.
- (5) Jeśli istnieje jakiś możliwy fakt, który rządzi poprawnym użyciem danego zdania w wypadku jakiejś osoby mówiącej, to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii tej osoby mówiącej, które konstytuują ów możliwy fakt jako możliwy fakt, który rządzi użyciem tego zdania przez tę osobę.

- (6) Podstawowy wniosek sceptyczny (PWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących mówiącego S, które konstytuują jakikolwiek możliwy fakt *T* jako możliwy fakt, który rządzi użyciem „T” przez S. Zatem
- (7) Zdania nie mają warunków prawdziwości. Zatem
- (8) Twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe. Zatem
- (9) Radykalny wniosek sceptyczny (RWS): Nikt nigdy nie ma niczego na myśli, używając jakieś zdania.

Argument sceptyczny został tu przedstawiony w kategoriach zdań, ale równie łatwo można by go przedstawić w formie właściwej dla predykatów, wyrażeń funkcyjnych itd. Zakładamy, że twierdzenie przypisujące znaczenie jakiemuś zdaniu pociąga twierdzenie przypisujące temu zdaniu warunki prawdziwości; na przykład twierdzenie, że „S” znaczy, że śnieg jest biały, pociąga, że „S” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały. Myśl kryjąca się za (1) jest przypadkiem czegoś następującego: jeśli twierdzenia przypisujące X-owość obiektom pewnego rodzaju mają warunki prawdziwości i okazuje się, że żaden obiekt tego rodzaju nigdy nie egzemplifikuje X-owości, to twierdzenia przypisujące X-owość są z gruntu fałszywe¹³. Krok (2) to w rzeczywistości założenie faktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie. Krok (4) wyraża truizm, że jeśli „S” posiada warunek prawdziwości, że śnieg jest biały, to „S” jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały. Krok (5) to po prostu warunek ufundowania U, taki jak użyty w Wilsonowskiej interpretacji argumentu sceptycznego. Droga do (6) prowadzi, jak wcześniej, przez zastosowanie warunku ufundowania U wraz z oceną jeden po drugim różnych faktów-kandydatów, które mogłyby go spełnić; przyjmując (4), każdy fakt dotyczący Jonesa, który sprawia, że „S”, jak Jones je rozumie, posiada warunek prawdziwości, że trawa jest zielona, musi wykluczać hipotezę, że „S”, jak go Jones używa, jest poprawne wtedy i tylko wtedy, gdy np. trawa jest ziebieska. Dzięki argumentom dotyczącym różnych możliwych faktów widzimy, że żaden kandydujący psychiczny i/lub społeczny fakt dotyczący mówiącego nie jest w stanie tego uczynić. Ponieważ twierdzenia przypisujące znaczenie pociągają twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości, a argument

¹³ Ujmując dokładniej, pozytywne, atomowe twierdzenia przypisujące X-owość byłyby fałszywe. W dalszej części tekstu przyjmiemy to ograniczenie bez dodatkowej argumentacji.

sceptyczny dowodzi, że twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są w jednaki sposób fałszywe, wynika z tego, że nie ma zdań, które coś znaczą.

To jest argument wysuwany przez sceptyka Kripkeńskiego Wittgensteina. Tak jak wcześniej, sam Kripkeński Wittgenstein uważa RWS za „szalony i nie do zaakceptowania”. Wszelako gdy bezpośrednio rozwiązanie wskazywałoby na ten rodzaj faktu, którego istnieniu zaprzecza PWS, sceptyczne rozwiązanie Kripkeńskiego Wittgensteina *przyznaje sceptykowi rację* co do PWS, lecz próbuje w jakiś sposób uniknąć RWS. Twierdzimy, że Kripkeński Wittgenstein dokonuje tego poprzez odrzucenie (2); w istocie Kripkeński Wittgenstein blokuje drogę wiodącą do RWS poprzez odrzucenie faktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie. Tak więc argument Kripkeńskiego Wittgensteina, w przeciwieństwie do *sceptyka* Kripkeńskiego Wittgensteina, przebiega w następujący sposób:

- (1) Jeśli twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości mają warunki prawdziwości, to (jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe).
- (2) Twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości mają warunki prawdziwości.
- (3) Jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe.
- (4) Nieprawda, że RWS.
- (5) Nie jest tak, że twierdzenia przypisujące znaczenie są z gruntu fałszywe.
- (6) Zdania mają warunki prawdziwości, tylko jeśli istnieje jakiś możliwy fakt, który rządzi ich poprawnym użyciem.
- (7) Jeśli istnieje jakiś możliwy fakt, który rządzi poprawnym użyciem danego zdania w wypadku jakiejś osoby mówiącej, to istnieją fakty dotyczące psychicznej i/lub społecznej historii tej osoby mówiącej, które konstytuują ów możliwy fakt jako możliwy fakt, który rządzi użyciem tego zdania przez tę osobę.
- (8) Podstawowy wniosek sceptyczny (PWS): Nie ma żadnych faktów dotyczących mówiącego S, które konstytuują jakikolwiek możliwy fakt *T* jako możliwy fakt, który rządzi użyciem „*T*” przez S. Zatem
- (9) Zdania nie mają warunków prawdziwości. Zatem

- (10) Twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe.
- (11) Sprzeczność $(z (5) \wedge (10))$.
- (12) Twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości nie mają warunków prawdziwości.

Wniosek (12) – zawierający w istocie nonfaktualistyczną koncepcję twierdzeń przypisujących znaczenie i warunki prawdziwości – wynika tu z *reductio ad absurdum* kroku (2). Twierdzimy, że jest to wysuwany przez Kripkeńskiego Wittgensteina argument na rzecz nonfaktualistycznej koncepcji twierdzeń przypisujących znaczenie. Zauważmy, że chociaż to przedstawienie argumentu Kripkeńskiego Wittgensteina otwarcie zmierza do dowiedzenia jakiejś formy nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, jasno rozróżnia ono podstawowy wniosek sceptyczny PWS i radykalny wniosek sceptyczny RWS. Kripkeński Wittgenstein zgadza się ze swoim sceptykiem odnośnie do PWS, ale różni się od sceptyka, odrzucając RWS, a czyni to poprzez odrzucenie założenia, że twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości same mają warunki prawdziwości. Powyższe przedstawienie argumentu udoskonala zatem wcześniejsze nonfaktualistyczne interpretacje o tyle, o ile rozróżnia PWS i RWS i przez to zapewnia niektóre z korzyści jakoby zapewnianych przez faktualistyczną interpretację Wilsona; ponieważ jednak jest ono *explicite* nonfaktualistyczne, unika problemów przedstawionych w paragrafach 6–8 odnośnie do interpretacji Wilsona. W końcowych paragrafach tego artykułu będziemy argumentować, że zapewnia ono dalsze dodatkowe korzyści, o których Wilson twierdzi, że są udziałem jego faktualistycznej interpretacji¹⁴. Najpierw jednak

¹⁴ Czy można twierdzić, że argument ten może być zablokowany poprzez zakwestionowanie, iż twierdzenia przypisujące znaczenie pociągają twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości, tak abyśmy zablokowali argument sceptyka, nie zobowiązując się do przyjęcia nonfaktualistycznego ujęcia twierdzeń przypisujących znaczenie? Sugestia ta jest nieprzekonująca, gdyż rodzaj stanowiska, który otrzymujemy, w ogóle nie zasługuje na to, aby opisać go jako faktualistyczne ujęcie znaczenia. Przypomnijmy argument z paragrafu 7.: fakt dotyczący tego, co jakieś zdanie znaczy, generuje warunki prawdziwego zastosowania [*true application*]. Jeśli unikamy RWS poprzez rezygnację z tego, nie ma żadnego jasnego sensu, w jakim można jeszcze dyskutować o *faktualistycznym* ujęciu znaczenia. Zauważmy również, że argument z paragrafu 7. pokazuje, że jeśli mówienie o warunkach prawdziwości zastąpimy mówieniem o warunkach stwierdzalności, argument ten ciągle zachowuje swą moc.

poczynimy kilka dalszych uwag w obronie nonfaktualistycznej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina.

10. Faktualizm, nonfaktualizm i wyjaśnienie sądu

Różnicę między faktualizmem a nonfaktualizmem w sprawie jakiegoś obszaru myśli i mowy możemy rozważać w kategoriach różnicy w podejściu do zadania wyjaśnienia tego, co robimy, gdy wydajemy sądy, które są w sposób oczywisty charakterystyczne dla tego obszaru. Rozważmy przypadek moralnego myślenia i mowy. W podejściu faktualistycznym próbuje się najpierw scharakteryzować fakty, które występują jako treści prawdziwych sądów moralnych. Gdy się to uczyni, formułuje się ujęcie przekonań moralnych w kategoriach owych faktów. Następnie finalizuje się całe to zadanie, twierdząc, że tym, co robimy, gdy wydajemy sądy moralne, jest wyrażanie przekonań moralnych. Tak więc, gdy próbuje się to zadanie wykonać, ogólnym kierunkiem wyjaśniania jest kierunek od *faktów/treści do sądów moralnych*. Natomiast w ujęciach nonfaktualistycznych próbuje się ten kierunek wyjaśniania odwrócić. Nie rozpoczynamy od próby scharakteryzowania faktów i treści moralnych przed opracowaniem koncepcji tego, co robimy, gdy wydajemy sądy moralne; zaczynamy raczej od wstępnego twierdzenia na temat tego, co robimy, gdy wydajemy sądy moralne, i przechodzimy od tego do koncepcji faktów i treści moralnych. Możemy rozpocząć od stwierdzenia, że gdy mówimy „Morderstwo jest złe”, wyrażamy niekognitywne uczucie *F!* (*morderstwo*)¹⁵, aby następnie przejść do tezy, że zdanie moralne jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy wyraża uczucie, które należy do najlepszego możliwego zbioru postaw (np. Blackburn 1984: rozdz. 6), uzyskawszy tym samym na końcu koncepcję treści moralnej. Tutaj ogólnym kierunkiem wyjaśniania jest kierunek od *sądów moralnych do faktów/treści*. Zgodnie z przypisaną powyżej Kripkeńskiemu Wittgensteinowi nonfaktualistyczną koncepcją znaczenia, akceptuje on n), posługuje się nim, aby wymusić odrzucenie faktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie, a następnie posługuje się n*) – który dotyczy warunków,

¹⁵ „F!(morderstwo)” powinno być rozumiane jako „Fe dla morderstwa!”. Chodzi tu o koncepcję, zgodnie z którą, wydając sąd, że morderstwo jest złe, wyrażamy naszą dezaprobatę (fe!) dla morderstwa. Zob. Ayer (1936: rozdz. 6).

w jakich sądy dotyczące znaczenia są zasadne – a wszystko po to, aby opracować alternatywne nonfaktualistyczne stanowisko. Harmonizuje to znakomicie z ogólnym kształtem nonfaktualistycznych strategii w innych obszarach, takich jak moralność, gdyż kierunek wyjaśniania jest kierunkiem od koncepcji sądów dotyczących znaczenia (włączając w to n*) do ujęcia, w którym mówienie o faktach znaczeniowych i prawdziwych twierdzeniach przypisujących znaczenie postrzegane jest jako dopuszczalne, ale niegroźne (zob. np. uwagi Kripkego na temat redundancyjnej teorii prawdy [2007: 139–140]). Wzmacnia to przedstawione wyżej argumenty na poparcie nonfaktualistycznej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina.

11. Kolejny problem związany z interpretacją Wilsona

Według Wilsona Kripkeński Wittgenstein odrzuca klasyczny realizm, ale nie odrzuca faktualizmu w kwestii znaczenia. Jednakże diagnoza określająca, co jest nie tak z klasycznym realizmem, którą przypisuje on Kripkeńskiemu Wittgensteinowi, nie jest szczególnie przekonująca. Wilson pisze:

Ogólny charakter błędu, o jaki obwinia się klasycznego realistę, można zilustrować za pomocą prostszego przykładu, którego morał jest bardziej przejrzysty. Wyobraźmy sobie, że ktoś mówi: „Jeśli Jones wie już teraz, że Judy rozwiedzie się z Jimem za dwa tygodnie, to Judy musi rozwieść się z Jimem za dwa tygodnie”. Byłoby dziwacznym nieporozumieniem dotyczącym tego, co zostało powiedziane, gdyby jakiś Marsjanin, uczący się polskiego, interpretował ten „normatywny” okres warunkowy jako mający takie oto znaczenie: wiedza o tym, że Judy rozwiedzie się z Jimem za dwa tygodnie, jest stanem psychicznym, urzeczywistnionym w Jonesie w obecnym momencie, który, dzięki swojej mocy wpływania na przyszłość, w jakiś sposób wymusi to, że Judy rozwiedzie się z Jimem za dwa tygodnie. W obliczu takiego nieporozumienia mielibyśmy ochotę wytłumaczyć, że osoba mówiąca stwierdziła tylko, że, w tym jak i w innych przypadkach, zachodzenie tego, że P, jest semantycznie wymagane (wraz z innymi warunkami), aby akceptować sąd, że Y wie, że P. Twierdzenie w trybie warunkowym jest używane, aby przypomnieć nam, że wzięcie przez Judy rozwodu z Jimem za dwa tygodnie jest wymagane, aby akceptować sąd, że Jones wie teraz, że taki rozwód będzie miał miejsce.

Kripkeński Wittgenstein twierdzi, w podobnym tonie, że klasyczny realista przyjmuje, że jeśli *X teraz* rozumie coś przez *w*, to pociąga to, że jest coś, co jest dostępne *teraz* zdolnościom językowym *X-a*, co wyznacza (pomijamy tu fakty dotyczące różnych obiektów-kandydatów), czy *w* jest zastosowane poprawnie, czy nie (Wilson 1994: 253).

Jednakże w koncepcji, zgodnie z którą problem z klasycznym realizmem polega na tym, że w jego ramach traktuje się znaczenie jako posiadające magiczną moc wpływania na przyszłość, popełnia się błąd, na który Boghossian wskazuje precyzyjnie w ujęciu normatywności znaczenia, przyjmowanym przez Colina McGinna. Poprawnie scharakteryzowana normatywność znaczenia nie dotyczy relacji między *przeszłym* znaczeniem a *obecnym* znaczeniem albo między *obecnym* znaczeniem a *przyszłym* znaczeniem, ale raczej pomiędzy *rozumieniem czegoś przez jakieś wyrażenie w danym czasie a użyciem*, jakie potencjalnie robi się z tego wyrażenia w owym czasie. Co Jones rozumie teraz przez jakieś wyrażenie, wyznacza, które terazniejsze sposoby użycia tego wyrażenia przez Jonesa są prawidłowe i nieprawidłowe. To jest warunek normatywny, do wyjaśnienia którego używa nas sceptyk. Jak przedstawia to Boghossian:

Normatywność znaczenia okazuje się, innymi słowy, po prostu nową nazwą dobrze znanego faktu, że, niezależnie od tego, czy ktoś myśli o znaczeniu w kategoriach teorii prawdy, czy też w kategoriach teorii asercji, posiadające znaczenie wyrażenia mają warunki poprawnego użycia (Boghossian 1989: 148).

Kripkeńskiego Wittgensteina dręczy kwestia, jak to możliwe, żeby było coś takiego, jak warunki poprawnego użycia dla wyrażeń językowych, a nie kwestia dotycząca możliwości warunków tożsamości w czasie dla znaczenia. W tej mierze, w jakiej Wilsonowski Kripkeński Wittgenstein skupia się na tej drugiej sprawie w swojej krytyce klasycznego realizmu, jego roszczenie do reprezentowania autentycznego Kripkeńskiego Wittgensteina jest w jeszcze większym stopniu podważone.

12. Zalety nowej nonfaktualistycznej interpretacji

W tym paragrafie przekonamy się, że nonfaktualistyczna interpretacja zaproponowana w paragrafie 9. ma pod pewnymi względami przewagę nad wcześniejszymi nonfaktualistycznymi interpretacjami, zaproponowanymi przez Wrighta, McGinna i Boghossiana. Wilson pisze:

[Zgodnie ze standardową nonfaktualistyczną interpretacją Kripkego] rozwiązanie sceptyczne stawia nas wobec S*) [Nie ma żadnych faktów dotyczących osoby mówiącej X, które stwierdzenia o postaci „X ma na myśli F, używając «F»”, nawet gdy są one poprawne na mocy zwykłych kryteriów, opisują prawdziwie] i wydaje się wiarygodne, że prostą konsekwencją tego jest S3). [Zdania postaci „X ma na myśli F, używając «F»” nie mają klasycznorealistycznych warunków prawdziwości]. Ale teraz Boghossian stwierdza, że nie potrafi znaleźć u Kripkego wyjaśnienia, co uzasadnia wnioskowanie z S3) o globalnie uogólnionym S2) [Żadne zdanie nie ma klasycznorealistycznych warunków prawdziwości] i [...] podaje własne wyjaśnienie. Jednak w mojej opinii nie ma żadnej luki, którą trzeba by uzupełnić, gdyż struktura argumentacyjna Kripkego jest u Wrighta i Boghossiana przedstawiona na opak. Uważam, że globalne S2) jest wyprowadzane w sposób niezapśredniczony jako część *reductio ad absurdum* [klasycznego realizmu – to i powyższe dopowiedzenia w nawiasach kwadratowych – A.M.] – jest to bezpośredni rezultat tego ogólnego argumentu. Naturalnie S3) jest również uznawane, ale wynika ono po prostu jako przypadek podpadający pod S2). Nie ma żadnego powodu, żeby szukać drogi z S3) z powrotem do S2) (Wilson 1994: 247).

Nowa nonfaktualistyczna interpretacja wysunięta w paragrafie 9. unika problemu dostrzeżonego tu przez Wilsona we wcześniejszej nonfaktualistycznej interpretacji. Według Wrighta i Boghossiana Kripke’ański Wittgenstein dowodzi, że twierdzenia przypisujące znaczenie (warunki prawdziwości) nie mają warunków prawdziwości, a następnie wyprowadza twierdzenie, że zdania w ogólności nie mają warunków prawdziwości, jako konsekwencję. Jak zauważa Wilson, wydaje się, że w tekście Kripkego nie ma żadnego takiego wyprowadzenia (ani nawet jakiegokolwiek świadomości potrzeby takiego wyprowadzenia). Natomiast zgodnie z interpretacją zaproponowaną w paragrafie 9. nonfaktualizm dotyczący twierdzeń przypisujących znaczenie (krok (12)) jest *konsekwencją* ogólnego twierdzenia, że żadne zdania nie mają warunków prawdziwości (krok (9)). Tak więc

według nowej interpretacji nie ma w tekście Kripkego żadnej luki. Nasza nonfaktualistyczna interpretacja zachowuje zatem tę zaletę faktualistycznej interpretacji Wilsona: podobnie jak interpretacja Wilsona, nie implikuje ona istnienia w argumencie Kripkeńskiego Wittgensteina zagadkowej luki.

Nasze ujęcie posiada kolejną zaletę. Wilson pisze:

[...] z:

i) „P” nie ma klasycznorealistycznych warunków prawdziwości

nie wynika, że:

ii) „P”, nawet jeśli „poprawne”, nie opisuje faktów,

albo, mówiąc bardziej ostrożnie i bardziej w związku z obecną kwestią, Wittgenstein wydaje się utrzymywać, że wnioskowanie to jest nietrafne. Rozważmy, co Wittgenstein mówi o terminach charakteryzowanych przez kategorię „podobieństwa rodzinnego”, takich jak jego sławny przykład „gra”. Pomijając wszystko inne, co zawarte jest w jego uwagach na ten temat, zakładam, że twierdzi on, iż nie ma żadnej pojedynczej własności i żadnego jednego zbioru własności, które rządzą poprawnym zastosowaniem tych terminów. Termin „gra” nie ma klasycznorealistycznych warunków prawdziwości (spełniania). Jako element interpretacji Wittgensteina nie jest to szczególnie kontrowersyjne. Jednakże nie wydaje mi się, aby doktryna „podobieństwa rodzinnego” zobowiązywała go, w jakikolwiek sposób, do przyjmowania stanowiska, że zdania takie jak:

a) Ta działalność jest grą;

b) John uczestniczy w grze;

i tak dalej, nawet gdy są stwierdzane poprawnie, nie opisują faktów. Zobowiązanie takie byłoby z pewnością dość zaskakujące. Mamy, jak sądzę, przekonanie, że twierdzenia takie jak te są, w jakimś rozsądnym [*reasonable*] sensie, używane do opisywania faktów. Wydaje się, że treść takich zdań nie wiąże się z żadną projektywnością. Nie jest na przykład częścią ich semantycznej funkcji wyrażanie postawy osoby mówiącej albo wywoływanie jakiegoś rodzaju oświadczenia performatywnego (Wilson 1994: 247–248).

Nasza nonfaktualistyczna interpretacja Kripkeńskiego Wittgensteina unika konkluzji dotyczącej twierdzeń przypisujących bycie grą, którą Wilson uznaje tutaj za niepożądaną, ponieważ na gruncie tej interpretacji nie

ma żadnego argumentu dowodzącego nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą w taki sam sposób, w jaki argument przypisany Kripkeowskiemu Wittgensteinowi w paragrafie 9. dowodzi nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie lub warunki prawdziwości.

Aby to dostrzec, zauważmy, że argument ten zaczyna się od przesłanki:

- (1) Jeśli twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości mają warunki prawdziwości, to (jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości są z gruntu fałszywe).

Aby w ten sam sposób dojść do nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą, potrzebowalibyśmy:

- (1*) Jeśli twierdzenia przypisujące bycie grą mają warunki prawdziwości, to (jeśli zdania nie mają warunków prawdziwości, twierdzenia przypisujące bycie grą są z gruntu fałszywe).

Jednakże akceptacja (1) nie upoważnia do akceptacji (1*). Jest tak, ponieważ w (1) twierdzenia przypisujące warunki prawdziwości wymienione w poprzedniku okresu warunkowego o najszerszym zasięgu i następniku okresu warunkowego o wąskim zasięgu są twierdzeniami przypisującymi warunki prawdziwości *dokładnie tym samym elementom* – zdaniom – które wymienione są w poprzedniku okresu warunkowego o wąskim zasięgu. Natomiast w (1*) twierdzenia wymienione w poprzedniku okresu warunkowego o najszerszym zasięgu i w następniku okresu warunkowego o wąskim zasięgu są twierdzeniami przypisującymi bycie grą *działalnościom*, podczas gdy elementy wymienione w poprzedniku okresu warunkowego o wąskim zasięgu różnią się od nich, będąc faktycznie *zdaniami*.

Można tutaj replikować, że nadal otrzymujemy nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą jako *przypadek* podpadający pod (9). Zauważmy jednak, że w argumencie, który przypisaliśmy Kripkeowskiemu Wittgensteinowi, nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie i warunki prawdziwości *wynika z argumentu dotyczącego natury znaczenia i warunków prawdziwości*, podczas gdy nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą, uzyskany jako prosty przypadek podpadający pod (9), *nie* wynika z argumentu dotyczącego natury bycia grą. Określmy jako *głęboką* formę nonfaktualizmu w kwestii domniemanej własności X-owości tę postać nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących

X-owość, która wynika z argumentu dotyczącego natury samej X-owości, w przeciwieństwie do *plytkiej* formy nonfaktualizmu w kwestii X-owości, która uzyskuje nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących X-owość, opierając się na podstawach niemających żadnego szczególnego związku z naturą samej X-owości. W odpowiedzi na zarzut powiedzielibyśmy zatem, że argument przypisany Kripkeowskiemu Wittgensteinowi w paragrafie 9. dostarczałby co najwyżej *plytkiej* formy nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą. Nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących bycie grą uzyskiwany jest przecież, jako przypadek podpadający pod (9), na mocy argumentu dotyczącego raczej natury znaczenia i warunków prawdziwości niż natury samego bycia grą. Jest mało prawdopodobne, aby globalna nonfaktualistyczna teza wiązała się z zaprzeczaniem temu, że rozróżnienie pomiędzy opisem a projekcją wskazuje w kierunku jakiegoś autentycznego i potencjalnie rozjaśniającego sposobu przeprowadzenia rozróżnienia między różnymi obszarami dyskursu; tak więc, nawet przy globalnym nonfaktualizmie, takim jak w (9), może istnieć możliwość rozróżniania między twierdzeniami przypisującymi np. bycie grą a twierdzeniami przypisującymi znaczenie i warunki prawdziwości¹⁶.

I w końcu rozróżnijmy ponownie między:

S3) zdania postaci „X ma na myśli F, używając «F»” nie mają klasycznorealistycznych warunków prawdziwości

a

S*) nie ma żadnych faktów dotyczących osoby mówiącej X, które stwierdzenia o postaci „X ma na myśli F, używając «F»”, nawet gdy są one poprawne na mocy zwykłych kryteriów, opisują prawdziwie.

Wilson pisze:

[...] S*) i S3) nie są równoważne, przynajmniej nie są, jeśli S*) ma sens, na który projektywizm może stanowić odpowiednią odpowiedź.

¹⁶ Zauważmy, że w każdym razie rozważany zarzut pokazywałby co najwyżej, że w naszej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina poglądy Kripkeńskiego Wittgensteina nie odpowiadają w sposób doskonały poglądom Wittgensteina. Jest to przypuszczalnie coś, na co interpretacja Kripkeńskiego Wittgensteina może przystać.

Przyznałem już, że jest czymś wiarygodnym, iż S3) wynika z S*), lecz w obecnym dialektycznym kontekście nie można założyć, że zachodzi wynikanie odwrotne (Wilson 1994: 247).

Argument, który przypisaliśmy Kripkeowskiemu Wittgensteinowi, nie zakłada, że S*) wynika z S3), a zatem znowu zaleta, o której Wilson twierdzi, że przysługuje faktualistycznej interpretacji, zostaje w naszej nowej nonfaktualistycznej interpretacji zachowana.

13. Zakończenie

Zgodnie ze standardową interpretacją Kripkeowskiego Wittgensteina opowiada się on za jakąś postacią nonfaktualizmu w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie. W ostatnich latach wielu filozofów – na czele z George'em Wilsonem – argumentowało, że interpretacja nonfaktualistyczna jest problematyczna i że lepiej jest uznawać Kripkeowskiego Wittgensteina za opowiadającego się za jakąś formą faktualizmu w kwestii znaczenia. W artykule tym argumentowaliśmy, że choć faktualistyczna interpretacja Wilsona zasługuje na uznanie za wyraźne rozróżnianie między podstawowym wnioskiem sceptycznym a radykalnym wnioskiem sceptycznym, to ostatecznie interpretacja ta kończy się niepowodzeniem, ponieważ wysuwany przez nią – czy to z jakąś formą minimalizmu w kwestii faktów i zdolności do przyjmowania wartości logicznych, czy też bez – kandydat na pojęcie faktu znaczeniowego sam pada ofiarą argumentu sceptycznego Kripkeowskiego Wittgensteina. Przedstawiliśmy następnie nonfaktualistyczną interpretację Kripkeowskiego Wittgensteina, która różni się od wcześniejszych nonfaktualistycznych interpretacji o tyle, o ile wyraźnie rozróżnia podstawowy wniosek sceptyczny i radykalny wniosek sceptyczny. Następnie argumentowaliśmy, że nowa nonfaktualistyczna interpretacja unika wielu problemów zgłaszanych przez Wilsona przeciwko standardowym nonfaktualistycznym interpretacjom. Prowadzi nas to do następujących pytań, domagających się pilnej odpowiedzi. Czy nonfaktualizm w kwestii twierdzeń przypisujących znaczenie jest stanowiskiem do obronienia i spójnym?¹⁷ Jeśli jest on niewiarygodny i/lub niespójny, to czy istnieje forma faktualizmu w kwestii

¹⁷ Rozważania na ten temat można znaleźć w Miller 2010.

znaczenia, która jest w stanie obronić się przed argumentem sceptycznym Kripkeńskiego Wittgensteina? Tak więc, pomimo Wilsonowskiej próby faktualistycznej interpretacji Kripkeńskiego Wittgensteina, trudne pytania zgłaszane przez tego drugiego pozostają wciąż w pełni aktualne¹⁸.

Z języka angielskiego przełożył Adam Łukasik

Literatura

- Ayer A.J. (1936), *Language, Truth and Logic*, London: Gollancz.
- Blackburn S. (1984), *Spreading The Word: Groundings in the Philosophy of Language*, Oxford: Oxford University Press.
- Boghossian P. (1989), *The Rule-Following Considerations*, [w:] *Rule-Following and Meaning*, A. Miller, C. Wright (red.), Chesham: Acumen 2002, s. 141–187.
- Byrne A. (1996), *On Misinterpreting Kripke's Wittgenstein*, „Philosophy and Phenomenological Research” 56, s. 339–343.
- Davies D. (1998), *How Sceptical is Kripke's 'Sceptical Solution'?*, „Philosophia” 26, s. 119–140.
- Haukioja J. (2000), *Rule-Following, Response-Dependence and Realism*, Turku: University of Turku.
- Jackson F., Oppy G., Smith M. (1994), *Minimalism and Truth-Aptness*, „Mind” 103, s. 287–302.
- Kripke S. (2007), *Wittgenstein o regulach i języku prywatnym: wykład wprowadzający*, tłum. K. Posłajko i L. Wroński, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Kusch M. (2006), *A Sceptical Guide to Meaning and Rules: Defending Kripke's Wittgenstein*, Chesham: Acumen.
- McGinn C. (1984), *Wittgenstein on Meaning: An Interpretation and Evaluation*, Oxford: Blackwell.
- Miller A. (2007), *Philosophy of Language*, wyd. 2, London: Routledge.
- Miller A. (2010), *Rule-Following Skepticism*, [w:] *The Routledge Companion to Epistemology*, S. Bernecker, D. Pritchard (red.), London: Routledge, s. 454–463.

¹⁸ Dziękuję prof. Tadeuszowi Szubce za przejrzanie przekładu i uwagi. Za okazaną podczas pracy nad przekładem pomoc dziękuję również prof. Maciejowi Witkowi, dr. Krzysztofowi Czerniawskiemu i dr. Piotrowi Warzozszczakowi [przyp. tłum.]

- Miller A., Wright C. (red.), (2002), *Rule-Following and Meaning*, Chesham: Acumen.
- Travis C. (2006), *Thought's Footing: A Theme in Wittgenstein's Philosophical Investigations*, Oxford: Oxford University Press.
- Wilson G. (1994), *Kripke on Wittgenstein on Normativity*, [w:] *Rule-Following and Meaning*, A. Miller, C. Wright (red.), Chesham: Acumen 2002, s. 234–259.
- Wilson G. (1998), *Semantic Realism and Kripke's Wittgenstein*, „Philosophy and Phenomenological Research” 58, s. 99–122.
- Wilson G. (2003), *The Skeptical Solution*, [w:] *The Legitimacy of Truth. Proceedings of the III Meeting Italian-American Philosophy – Rome 2001*, R. Dottori (red.), Münster: LIT Verlag, s. 171–188.
- Wilson G. (2006), *Rule-Following, Meaning, and Normativity*, [w:] *The Oxford Handbook of Philosophy of Language*, E. LePore, B. Smith (red.), Oxford: Oxford University Press, s. 151–174.
- Wright C. (1984), *Kripke's Account of the Argument against Private Language*, [w:] tegoż, *Rails to Infinity: Essays on Themes From Wittgenstein's Philosophical Investigations*, Cambridge MA: Harvard University Press 2001, s. 91–115.
- Wright C. (1992), *Truth and Objectivity*, Cambridge MA: Harvard University Press.
- Wright C. (2003), *Saving The Differences: Essays on Themes from 'Truth and Objectivity'*, Cambridge MA: Harvard University Press.

KRIPKE'S WITTGENSTEIN, FACTUALISM AND MEANING

Summary

The paper provides a detailed discussion of George Wilson's factualist interpretation of Saul Kripke's *Wittgenstein on Rules and Private Language* and presents a new non-factualist interpretation. After exposition of Wilson's construal of Kripke's Wittgenstein's sceptical argument and sceptical solution, it is argued that this interpretation ultimately fails. Two possible interpretations of Wilson's Kripke's Wittgenstein's meaning-fact are considered; one of them is based on Kripke's Wittgenstein's remarks on normative conditionals, and the other involves minimalism. It is claimed that on either of these interpretations the meaning-fact proposed by Wilson falls prey to Kripke's Wittgenstein's sceptical argument. Regardless of this, it is admitted that Wilson's factualist interpretation has important advantages. One of them is that it

highlights the importance of distinguishing between basic sceptical conclusion and radical sceptical conclusion. In concluding sections a new non-factualist interpretation of Kripke's Wittgenstein is proposed that preserves this distinction and some other benefits claimed by Wilson for his interpretation.

Summarized by Adam Lukasik